

# **PROTOKÓŁ**

**Nr 7**

**z obrad Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu**

**8 maja 2017 roku**

<b>Miejsce obrad</b>	Sala nr 724 (7 piętro) w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34
<b>Uczestnicy spotkania</b>	Członkowie Prezydium Rady – przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, przedstawiciele strony samorządowej, przedstawiciele strony rządowej, zaproszony gość
<b>Organizatorzy</b>	Strona pracodawców, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
<b>Załączniki</b>	Lista obecności: członków Prezydium

## Otwarcie posiedzenia

8 maja 2017 roku odbyło się VII posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia dokonał Przewodniczący Jacek Silski, Prezes Zarządu Wielkopolskiego Związku Pracodawców „Lewiatan”, który powitał uczestników spotkania – członków Prezydium oraz zaproszonego gościa Pana Krzysztofa Nowakowskiego – Rektora Collegium Da Vinci w Poznaniu.

- **Pan Przewodniczący** przedstawił porządek obrad i zapytał czy są do niego uwagi. Wobec ich braku przeszedł do pierwszego punktu programu.

### 1. Stanowisko w sprawie połączenia kolejowego Gniezno-Września-Jarocin

- **Pan Krzysztof Małecki** – Forum Związków Zawodowych – przypomniał, że stanowisko zgłoszone już w ubiegłym roku miało za zadanie zasygnalizować problem wznawianego połączenia kolejowego. Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu padła propozycja, by skrócić i uogólnić to stanowisko, co zostało uczynione. Obecnie składa się ono z trzech akapitów, pierwszy dotyczy kwestii ułatwienia dojazdu do miejsc pracy oraz szkół, drugi mówi o wyposażeniu przystanków i stacji kolejowych, a trzeci o dostosowaniu rozkładu jazdy do oczekiwań podróżnych. Poinformował też, że do biura WRDS w Poznaniu wpłynęło stanowisko starosty wrzesińskiego łączące temat tego połączenia kolejowego z kwestią uruchomienia obwodnicy Wrześni. Jednak w ocenie mówcy są to odrębne tematy, które w tym gremium raczej nie powinny być łączone.

Członkowie Prezydium zdecydowali poddać pod głosowanie projekt przedmiotowego stanowiska na posiedzeniu plenarnym Rady.

### 2. Szanse rozwoju Poznania i aglomeracji poznańskiej: problemy gospodarcze Wielkopolski, szanse rozwoju przez pryzmat potencjału edukacji wyższej

- **Pan Przewodniczący** poprosił o wystąpienie rektora Collegium Da Vinci w Poznaniu.
- **Pan Krzysztof Nowakowski** poinformował, że prezentacja jest częścią badań jakie prowadzi uczelnia. Z jednej strony są to rozważania ściśle naukowe, a z drugiej komercyjno-rynkowe. Wnioski są w fazie wstępnej, a końcowy raport jest planowany na IV kwartał br. Badania zakrojone są na szeroką skalę, podlegają im studenci, kandydaci na studia, do gimnazjów i do szkół podstawowych – łącznie ok 10 tys. osób. Faktem jest, że spada liczba studentów w Polsce. Wynika to z kwestii demograficznych, a także wysycenia rynku edukacji

na poziomie wyższym. W trakcie boomu trwającego od lat 90.tych do ok. 2005 roku wszyscy, którzy chcieli mieć dostęp do studiów wyższych, skorzystali z tego, z czego większość w trybie niestacjonarnym, przeznaczonym dla ludzi pracujących. Spadek liczby studentów wynika też z faktu, że dzisiejsza młodzież nie chce studiować. Nie widzi w studiowaniu szans na lepszą pracę, na wyższe zarobki. Wręcz odwrotnie. Coraz większa grupa uważa, że szybsze pójście do pracy jest lepszą gwarancją wyższych zarobków i stabilności zatrudnienia. Wynika to też z faktu, że po 89 roku w Polsce wiele dziedzin życia uległo zreformowaniu, z wyjątkiem szkolnictwa wyższego. Jeśli chodzi o rozgraniczenie na sektor edukacji publiczny i niepubliczny to spadek zainteresowania zauważalny jest w obu przypadkach. Centralnym ośrodkiem akademickim w Polsce jest Warszawa – jest to związane z wyborami późniejszych miejsc do zamieszkania. Dobrze jest mieszkać w stolicy z uwagi na dużą ilość miejsc pracy, wysokie wynagrodzenia, nawet mimo wysokich kosztów utrzymania. W przypadku Krakowa ilość studentów wyraźnie spadła, ale miasto poradziło sobie, wypełniając lukę po studentach krótkookresowym ruchem turystycznym. W Poznaniu odpływ studentów nie jest rekompensowany w żaden sposób, ani ruchem turystycznym, ani migracjami ludności. Wręcz przeciwnie, ludzie z Poznania wyjeżdżają osiedlając się w przyległych gminach. Liczba studentów spada od 2005 roku, w latach 2005-2015 zmniejszając się o 30 tysięcy. W latach 2015-2016 spadek wyniósł 2,5 tysiąca. Prognozy mówią, że w 2020 roku w Poznaniu będzie ok. 100 tysięcy studentów lub nawet poniżej. W 2005 roku, w okresie największej liczby studentów, w Poznaniu było 36 uczelni wyższych, potem 39, a dzisiaj 37. Wynika z tego, że w tym czasie ubyło 30 tysięcy studentów, a uczelni jest nawet o jedną więcej. Mieszczą się wśród nich uniwersytety kształcące ogólnie oraz szkoły techniczne, rolnicze, ekonomiczne, medyczne, artystyczne kształcące bardziej szczegółowo. Jeśli chodzi o szkoły ekonomiczne, to do dziś odczuwalne jest nasycenie rynku studentami tych kierunków. Deficyt natomiast dotyczy absolwentów kierunków technicznych i rolniczych. Żeby zrozumieć co się wydarzyło, trzeba zwrócić się do innych stopni edukacji. Warto zwrócić uwagę na to co się stało z technikami. Dziś w województwie jest 169 takich szkół, a jeszcze w 2013 roku było ich 244. W przypadku liceów ogólnokształcących ich liczba właściwie nie zmieniła się. Z jednej strony potrzeba kadry bardzo wysoko wyspecjalizowanej, a z drugiej fachowców, którzy wcale nie muszą być kształceni na studiach, lecz na poziomie szkół zawodowych albo techników. Nieprawdą jest, jak się powszechnie uważa, że tacy pracownicy są mniej wykwalifikowani. Świadczą o tym choćby zarobki wyższe niekiedy niż wśród absolwentów uczelni wyższych. Na przykład blacharze,

lakiernicy, tuż po szkole, nawet bez doświadczenia zawodowego mogą zarabiać po kilka tysięcy złotych miesięcznie.

- **Pan Marek Woźniak - Marszałek Województwa Wielkopolskiego** - zapytał Rektora czym tłumaczy spadek ilości szkół dla dorosłych.
- **Pan Krzysztof Nowakowski** – uważa, że to jest trochę tak jak ze studiami niestacjonarnymi. W latach 2005-2012 każdy kto mógł już się wykształcił. Uczelnie wyższe brały na studia niestacjonarne właściwie każdego. Dodatkowo można było w szkołach policealnych, które nie wymagały świadectw maturalnych, zrobić kursy informatyczne i około ekonomiczne np. księgowy. Czyli reasumując, rynek się nasycił. Szkoły zaczęły upatrywać szans w studentach zza granicy. Póki co ich liczba jest niewielka, ale potencjał duży. Koszty kształcenia są mniej więcej o 1/3 niższe niż w krajach europejskich, czyli polski rynek edukacyjny jest pod tym względem konkurencyjny. W przypadku medycyny, dzisiaj Polska jest liderem w Europie, jeśli chodzi o kształcenie lekarzy, w szczególności z uwagi na koszty. Dzięki podpisanym umowom stowarzyszeniowym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych dyplomy Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu są honorowane w USA. Należy się zatem spodziewać dość dużej fali studentów z tamtego kierunku. To samo, choć na mniejszą skalę, dzieje się w naukach technicznych – dość duża liczba studentów zagranicznych studiuje informatykę. Nasi informatycy dobrze radzą sobie w świecie w związku z tym jest pewien trend studiowania tego kierunku w Polsce. Liczba studentów z zagranicy stopniowo rośnie i wynosi obecnie 57 tysięcy. Wielkopolska ma w tym zakresie duży potencjał. Mamy 7 dużych szkół publicznych, największe z nich to uniwersytety. Wiąże się to również z pewnego rodzaju problemami, były przypadki, że na obleganych przez obcokrajowców kierunkach polscy studenci stanowili mniejszość. Wówczas powstawał dylemat w jakim języku prowadzić zajęcia. Jest też drugi aspekt - w związku z dużą liczbą obcokrajowców na danym kierunku, polscy studenci czuli się dyskryminowani z uwagi na fakt, że zagraniczni studenci, nieradzący sobie z językiem polskim, otrzymywali zaliczenia w trybie ulgowym. Warto zwrócić uwagę, że Poznań jest bardzo dobrze oceniany przez studentów z za wschodniej granicy, również z uwagi na lokalizację (szybki dojazd do Berlina). Przeszkodą dla pozyskania większej liczby studentów z za granicy jest fakt, że wiza studencka nie umożliwia podjęcia pracy. Pracodawca, żeby zatrudnić studenta-obcokrajowca, musi uzyskać zgodę na jego zatrudnienie. Rozwiązaniem mógłby być zapis w ustawie o szkolnictwie wyższym, umożliwiający zatrudnianie takich osób na podstawie wizej studenckiej. Kolejna kwestia - w ustawie o szkolnictwie wyższym funkcjonuje zapis, który pozwala uczelniom wyższym uruchamiać studia o profilach praktycznych. To oznacza, że

ustawodawca umożliwił powstawanie studiów we współpracy z pracodawcami, którzy mieli prowadzić część zajęć, a część realizować u siebie w firmach. Grono, które stanowili wykładowcy miało się składać również z ludzi, którzy potrafią się wylegitymować doświadczeniem praktycznym, zdobytym poza uczelnią. Niestety tylko 18% uczelni skorzystało z tego profilu. W latach 2005-2010 uczelnie kształciły głównie politologów, socjologów, humanistów. Obecnie niewiele się zmieniło, nadal polskie szkolnictwo wyższe zdominowane jest przez kierunki społeczno-humanistyczne. Może w perspektywie jakiejś większej reformy szkolnictwa wyższego należałoby się zastanowić czy państwo powinno finansować wszystkie kierunki, szczególnie takie, po ukończeniu których konkurencja o pracę będzie zbyt duża. Wielu młodych ludzi wybiera studia społeczne, co nie gwarantuje że każdy z nich w tym obszarze otrzyma zatrudnienie, z kolei w zawodach technicznych, rolniczych, usługowych absolwentów wciąż brakuje. Dlatego w najbliższych latach czeka nas dyskusja czy państwo powinno finansować każdy kierunek studiów, czy tylko te, które są na rynku pracy najbardziej potrzebne. Rozwiązaniem mogłoby być odliczanie w podatkach kosztów nauki dla osób, które zdecydowały się podjąć studia na pożądanym przez rynek pracy kierunkach. To samo dotyczy studentów zza granicy. Jeśli po ukończeniu nauki zostaliby w Polsce, mogliby częściowo odliczać sobie poniesione koszty nauki w podatkach. Pan Rektor poinformował też o wynikach badań fokusowych wśród studentów, z których wynika m.in. że Poznań jawi się w nich jako miejsce o najniższym bezrobociu, co zresztą jest prawdą.

- **Pan Adam Trybusz** – Business Centre Club – powiedział, że w zależności od badanego sektora, różnice w bezrobociu między Poznaniem, a innymi miastami mogą być inne niż to wynika z ogólnych statystyk.

- **Pan Rektor** potwierdził to i dodał, że dzisiaj największe bezrobocie jest wśród osób w wieku 21-30 lat. W samym Poznaniu rodzi się coraz mniej ludzi – przyszłych kandydatów do różnych szkół. Poznań i aglomeracja poznańska musi zatem i w tym obszarze zacząć konkurować z innymi miastami. Świetnie radzi sobie z tym Wrocław, który stworzył kiedyś programy, jak przyciągać młodych ludzi do siebie. Na kwestie wynagrodzeń miasto nie ma wpływu, ale na to jak zorganizowane jest życie w metropolii już tak: kwestie dojazdów do pracy, infrastruktury itd. Atutem Poznania są stosunkowo niskie koszty utrzymania. Miasto ma też duży potencjał jeśli chodzi o studentów zza granicy, nie tylko tej wschodniej. Studenci przyjeżdżający do Poznania w ramach programu ERASMUS często są mile zaskoczeni, że jest tutaj tak normalnie, niekiedy czystiej, często taniej i bezpieczniej niż w krajach Europy Zachodniej. Przykładem dobrych praktyk może imponować Rzeszów, który w ciągu 8 lat doprowadził swoje szkolnictwo wyższe do sytuacji, którą Europa uważa za modelową, tzn.

30% populacji stanowią studenci przede wszystkim informatyki, kierunków inżynierskich, budownictwa. Dodatkowo, w porozumieniu z lokalnym koncernem lotniczym, stworzyli u siebie projekt „Doliny lotniczej”. Powstała sieć kooperacji, gdzie produkuje się części do samolotów, pośrednio również w mniejszych zakładach. Wprowadzono programy dla studentów, koordynowane na poziomie miasto-uczelnia-instytucje. Dodatkowo, każda firma jaka tam się lokuje ma obowiązek współpracy z uczelniami, przedstawiając praktyczną stronę swojej branży. Podobnie atrakcyjne i innowacyjne rozwiązania obserwowane są też w Lublinie, Olsztynie czy Szczecinie.

- **Pan Antoni Odzimek** – Związek Rzemiosła Polskiego – zauważył, że problem dotyczy absolwentów studiów kierunków technicznych, którzy kończą szkołę wyposażeni tylko w wiedzę teoretyczną. Brakuje takich pracowników, którzy już na studiach nauczyliby się programować maszyny i je obsługiwać. Jeśli tak się nie dzieje, ogromne koszty przygotowania takiego absolwenta-pracownika spadają na pracodawców. Teoria musi być wzmocniana praktyką, po to by absolwent był pełnowartościowym inżynierem. Do tego dochodzi problem podkupowania pracowników przez inne zakłady pracy.

- **Pan Rektor** odpowiedział, że rozwiązaniem tych problemów może być przykład Francji, która w latach 90. tych borykała się z podobnymi problemami. Oóż pracodawcy zrzekli się w celu stworzenia wspólnego rankingu uczelni w kontekście przydatności ich absolwentów na rynku pracy. W zamian zaoferowali pełne wsparcie praktycznej nauki zawodu już w czasie trwania studiów. Ponieważ we Francji część kosztów kształcenia pokrywają sami studenci, zaczęli więc uważnie analizować te rankingi przed ostatecznym wyborem uczelni. Później ranking od pracodawców przejęło państwo, tworząc go na podstawie bardziej uniwersalnych audytów, opisujących wartość studenta na początku studiów, na końcu, po pierwszym i po trzecim roku pracy. Okazało się, że absolwenci szkół przodujących w rankingach, na wdrożenie się potrzebowali znacznie krótszego czasu. Druga kwestia dotyczyła „podbierania” pracowników przez duże koncerny. Podobnie zainterweniowało państwo obciążając koncerny częścią kosztów przygotowania studentów do praktycznej nauki zawodu.

- **Pan Przewodniczący** zauważył, że potrzebne jest skoordynowane działanie samorządów, mające na celu zachęcanie absolwentów poznańskich uczelni do pozostania w mieście, powiecie, województwie. Może to się odbywać np. poprzez dofinansowywanie wynajmu mieszkań młodym pracownikom. Reasumując, obecna strategia samorządu nie zdaje w tym zakresie egzaminu.

- **Pan Rektor** podał przykład holenderskiego miasta Eindhoven, które przez pierwszy rok pokrywa 30% kosztów wynajmu mieszkania absolwentom swoich uczelni. A środki te pozyskuje z podatków lokalnych pracodawców.
- **Pan Adam Trybusz** podkreślił, że w Poznaniu te problemy wynikają ze złych profili kształceniowych uczelni, które nie chcą się wsłuchiwać w głos pracodawców i miasta, które nie potrafi tego razem połączyć. Poinformował, że z jego wieloletniego doświadczenia wynika, że uczelnie nawet nie chcą rozmawiać na temat pożądaných profili. Jedyna uczelnia, która w Poznaniu skłonna jest przyjść na spotkanie z przedsiębiorcami, inwestorami i rozmawiać na ten temat to Wyższa Szkoła Bankowa. We Wrocławiu, Gdańsku czy Gdyni absorbuje się dwukrotnie więcej absolwentów niż to ma miejsce w przypadku Poznania. A to Poznań był kiedyś liderem wsparcia biznesu. Dziś Poznań dysponuje ok. 500 tys. m<sup>2</sup> nowoczesnej powierzchni biurowej, dla przykładu we Wrocławiu takich powierzchni jest ok. miliona m<sup>2</sup>, w Krakowie 1,5 miliona m<sup>2</sup>.
- **Pan Rektor** dodał, że wspomniana absorpcja jest najlepsza poprzez edukację, bo w każdym innym przypadku proces ten będzie droższy. Dziś, żeby sprowadzić pracownika np. z Wrocławia trzeba zaproponować mu wyższą pensję, pomyśleć o możliwościach zakwaterowania itd.
- **Pan Przewodniczący** podkreślił, że niezwykle istotne w tej sprawie jest bardzo mocne zaangażowanie samorządu miasta Poznania. Dlatego chciałby na posiedzenie plenarne zaprosić Prezydenta Miasta Poznania, a także przewodniczącego Rady Miasta Poznania, który jest członkiem WRDS w Poznaniu, a także Starostę Poznańskiego i Przewodniczącego Rady Powiatu w Poznaniu. Celem jest wspólne wypracowanie metod działania, przeciwdziałających degradacji roli i pozycji Poznania wśród polskich metropolii w perspektywie najbliższych lat.
- **Pan Marszałek** zaproponował, by na to spotkanie zaprosić także przedstawiciela kolegium rektorów.
- **Pan Przewodniczący** zasugerował, by zaprosić wszystkich rektorów.
- **Pan Marszałek** podpowiedział, by zapytać władze miasta o efekty funkcjonującego od lat programu „Akademicki i Naukowy Poznań”.
- **Pan Przewodniczący** podsumował tematy: eksport usług, zatrzymanie absolwentów w Poznaniu przy pomocy samorządów, pozwolenia na pracę dla zagranicznych studentów.

#### **4. Szkolnictwo zawodowe w szkołach średnich: kształcenie zawodowe w kontekście dostosowania kompetencji pracowników do potrzeb rynku pracy**

- **Pan Przewodniczący** poinformował, że celem wywołania tematu jest dążenie do zwiększenia w przyszłości absolwentów szkół zawodowych na poziomie średnim.

#### **5. Współpraca z urzędami, roczna ocena pracy urzędów**

- **Pan Przewodniczący** poinformował, że chodzi o urzędy, które obsługują pracodawców, by porozmawiać z ich przedstawicielami o tym, co można zrobić dla poprawy funkcjonowania przedsiębiorców. Chodzi tu przede wszystkim o Urząd Skarbowy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, samorządy wydające pozwolenia na budowę, zajmujące się planami zagospodarowania przestrzennego itp.

#### **6. Funkcjonowanie Krajowego Rejestru Sądowego w Sądzie Rejonowym Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu**

- **Pan Przewodniczący** powiedział, że odbył spotkanie z prezesem tego sądu w temacie administrowania Krajowym Rejestrem Sądowniczym. Dowiedział się, że sąd od lat boryka się z problemem własności budynku, co przekłada się na obniżoną sprawność obsługi nie tylko przedsiębiorców, ale także organizacji, stowarzyszeń itd. Zaproponował, by zająć się tematem na Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu, które mogłoby się odbyć przy udziale przedstawiciela miasta Poznania oraz przedstawiciela sądu jeszcze przed wakacjami. Zasugerował, by dodatkowo ująć na nim punkty 4 i 5, czyli temat szkolnictwa zawodowego w szkołach średnich: kształcenie zawodowe w kontekście dostosowania kompetencji pracowników do potrzeb rynku pracy oraz współpracę z urzędami: roczna ocena pracy urzędów. **Pan Przewodniczący** podziękował wszystkim uczestnikom za udział w spotkaniu i zamknął posiedzenie.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu  
Protokolant: Przemysław Belka

**Jacek Silski**

Przewodniczący  
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego  
w Poznaniu